

niech zapytają w domu swoich mężów. Nie wypada bowiem kobiecie przemawiać na zgromadzeniu. Jest to wyraźne zaprzeczenie tego, co pisał w cytowanym Liście do Rzymian. Ale tak to już jest, że i w świętych, natchnionych księgach każdy może znaleźć przysłowiowy kij do uderzenia psa...

Tertulian (160-230, nawrócony w 197 r.) pisał o kobiecie i jej pozycji w ówczesnym świecie, czy raczej w ówczesnej gminie chrześcijańskiej: *Nie wolno jej też nauczać, ofiarować ani pełnić funkcji męskich, nie mówiąc już w ogóle o służbie kapłańskiej.*

kramentalnej płaszczyźnie. Diakonisy pomagały w szczególności podczas chrztu dorosłych kobiet, jak również zajmowały się pracą duszpasterską wśród żeńskiej części lokalnej wspólnoty, choć wygląda na to, że nie głosy kazań, ani też nie asystowały przy udzielaniu Komunii św. Postęga diakonisy w Kościele prawosławnym nie została zniesiona, ale od VI lub VII wieku była sprawowana coraz rzadziej, aż w końcu w XI w. znikła całkowicie.

Mężczyźni zagarnęli całą pulę... Zachowały się teksty modlitw stosowanych w czasie święcenia diakonisy, niczym nie odbiegały one od tych, którymi po-

chorym kobietom, służą radą biskupowi i prezbiterom, i mają pierwszeństwo wśród kobiet (...). Szósta nowela Justyniana podaje, że diakonisy należą do stanu duchownego oraz wymienia zasady według których należy wyświęcać biskupów, kapłanów i diakonów mężczyzn oraz kobiety. Trzecia nowela wpisuje diakonisy do stanu duchownego i mówi, że przy katedrze Hagia Sophia było stu diakonów i czterdzieści diakonisy. Teksty liturgiczne wymieniają kilka kanonizowanych diakonisy, jak Febe, Sosanne Palestyńska, Poplie Antiochenska i Olimpie.

Już w V i VI w. spotykamy się

wyświęcona na kapłana? Pytanie bez sensu? Nie do końca, jeżeli bowiem pogrzebiemy głębiej w historii, jeżeli sięgniemy po innych autorów, niezależnych, okaże się, że po odsunięciu zasłony milczenia przemówią do nas dokumenty stawiające kapłaństwo kobiet w zupełnie innym świetle...

KAPŁANKI?

Wczesny Kościół nie był monolitem, roilo się od sekt, schism, dopiero w miarę upływu czasu wykształcało się w miarę jednolite stanowisko w najważniejszych kwestiach związanych z rozwojem chrześcijaństwa. W IV w. w sekcie kolirydianów dopuszczono święcenie kobiet. Kiedy sprawa stała się głośna bardzo ostro zareagował św. Epifaniusz: *W bezprawnej i bluźnierczej ceremonii wyświęcili kobiety i złożyli przez nie w imieniu Maryi ofiarę. To oznacza, że cała sprawa jest bezbożna i przestępcza, że jest ona odwróceniem przestania Ducha Św. W istocie całość jest diaboliczna, a ta nauka pochodzi od nieczystego ducha. Nigdzie nie służyła kobieta jako kapłanka.*

Prof. Giorgio Otranto z uniwersytetu w Bari (Włochy), w roku

dzające tezę, że antyczne chrześcijaństwo znało kapłaństwo kobiet, np. rzymskie cmentarzyska, na których można znaleźć nagrobki z napisami w rodzaju: "Grób Weroniki, presbytery, córki Jasetisa", czy "Grób Faustyny, presbytery". Presbytera, to żeńska forma greckiego słowa oznaczającego kapłana.

Ciekawą mozaikę zachował kościół św. św. Pudentiany i Praksedis w Rzymie, na której przedstawiono cztery kobiety: Maryję, patronki kościoła i Theodore, episkopa - czyli biskupkę. Kwadratowa aureola wokół jej głowy ma świadczyć, że żyła w momencie wykonania mozaiki. Szacuje się, że mozaika powstała w V-IX w.

Niemiecki kronikarz Widukind (925-973) w swoim dziele zawarł opis gwałtownej burzy, w czasie której śmierć ponieśli kapłani obojga płci ("utriusque sexus sacerdotes").

Dużą rolę w chrześcijaństwie średniowiecza odgrywały przełożone klasztorów, posiadające władzę kapłańską i sądowniczą; do ich insygniów należały pastorał, mitra, pierścień i krzyż pektoralny. Wszystkie te oznaki są typowe dla urzędu biskupa, stąd można wnioskować, że przełożone klasztorów sprawowały biskupią jurysdykcję nad swoimi terytoriami.

Z czasem klasztory żeńskie podporządkowano męskim i wtedy to przestały powstawać małowidła przedstawiające przełożone klasztorów z atrybutami władzy biskupiej. Na kapitulu kolumny kościoła w Le-Puy-en-Velay, Francja, znajduje się interesująca płaskorzeźba pokazująca ówczesną sytuację, oto duchowny mężczyzna wyrwa z rąk przełożonej klasztoru, ksieni, pastorał - symbol władzy biskupiej.

Zupełnie współcześnie, bo w komunistycznej Czechosłowacji, biskup Felix Davidek z myślą o podziemnych strukturach Kościoła, wyświęcił około 150 mężczyzn (w tym żonatych), 17 biskupów i kilka kobiet. Wśród nich była Ludmiła Javorova, ordynowana przez bpa Davidka w 1970 r. Ks. bp Davidek, wyświęcony w 1945 r., lata 1950-64 spędził w komunistycznym więzieniu. Wyniesiony do godności biskupiej w 1967 r. przez ks. bpa Jana Blaha, zajął się tworzeniem Kościoła podziemnego, wychodził z założenia, że komuna utrzyma się bardzo długo, trzeba zatem przygotować jak najszerze kadry. Czynił to na mocy przywileju papieża Piusa XII, który obowiązywał w latach 1951-1989 w krajach komunistycznych. Po zrzuconiu komunistycznego jarzma wyświęceni przez bpa Davidka znaleźli się na przysłowiowym lodzie; zaledwie znikoma część przeszła do Kościoła grekokatolickiego, który dopuszcza małżeństwa księży. A wyświęcone kobiety? Ujawniła się tylko L. Javorova, bardzo bliska współpracowniczką biskupa, ale nigdy nie rościła pretensji do uznania jej za pełnoprawnego kapłana. Wraz z upadkiem komunizmu zamknął się pewien tragiczny rozdział w historii Kościoła w byłej Czechosłowacji. Watykan większości święceń, zarówno mężczyzn, jak i przede wszystkim, kobiet, nie uznał.

Wiesław Leszek Wyrzykowski
dokończenie za tydzień

- a jeśli ona? w Kościele katolickim)

Na internetowych stronach Bractwa Kapłańskiego św. Piusa X czytamy podobne refleksje: *Rzeczywiście, w Kościele katolickim nigdy nie było kapłanek. Także diakonisy, które istniały przez pewien czas, nie przejmowały funkcji męskiego diakona, ale były odpowiedzialne tylko za namaszczenie kobiecego ciała przed chrztem i za opiekę nad chorymi kobietami. W Konstytucjach Apostolskich czytamy: "Diakonisa nie błogosławi i nie wypełnia żadnych zadań, jakie wykonują kapłani czy diakoni; ona jest tylko oddźwierną i pomaga przy chrzcie kobiet ze względu na obyczajność".*

DIAKONISY I KAPŁANKI W PRZESZŁOŚCI

To zmarginalizowanie roli kobiet w pierwotnym Kościele budzi sprzeciw zwolenniczek (i zwolenników, bo i tych nie brakuje) kapłaństwa kobiet, okazuje się bowiem, że prawda historyczna różni się od tej, którą podają nam do wierzenia. I to nawet bardzo. Pozostały bowiem dokumenty, które rzucają światło na życie chrześcijan w pierwszych wiekach po narodzeniu Chrystusa. Mówią o tym zarówno świadectwa z Kościoła zachodniego, jak i wschodniego. Pamiętajmy przy tym, że rozbrat nastąpił dopiero w XI w.

Zacznijmy od prawosławnego biskupa Kallistosa Ware, który podkreśla sprzeciw Kościoła wobec święceń kapłańskich, ale z wielkim uznaniem pisze o diakonisach pierwszych wieków: *W Kościele starożytności kobiety posługiwały jako diakonisy i choć na Zachodzie ich działalność wydaje się być uważana zwykle za posługę "świecką" raczej niż "kapłańską", na chrześcijańskich Wschodzie otrzymywały one błogosławieństwo za pośrednictwem tych samych modlitw i zgodnie z dokładnie takim samym rytym, co diakoni. Istnieją zatem uzasadnione powody, aby umieszczać je na tej samej sa-*



Anglikanie postanowili, że będą wyświęcać na Wyspach kobiety na biskupów. - To początek rozłamu, odchodzimy - zagroziło ponad 1,3 tys. księży, którzy nie wyobrażają sobie zwierchności kobiet.

sługiowano się w czasie wyświęcania mężczyzn.

Dodatkowe światło na ten temat rzuca ks. Henryk Paprocki tekstem "Diakonisy", z którego warto zacytować kilka zdań na potwierdzenie tezy, że diakonisy zostały w powolnym, acz długotrwałym procesie, wyeliminowane z życia Kościoła: ... z zachowanych dokumentów wynika, że szczególne znaczenie w Kościele odgrywały wdowy, chociaż Klemens Aleksandryjski podaje, że słowo Boże docierało do środowisk świeckich głównie przez diakonisy. Bardzo znaczące są świadectwa z syryjskiego kręgu kulturowego, gdzie Konstytucje Apostolskie nazywają diakonisy obrazem Ducha Świętego i wyraźnie mówią o ich określonych funkcjach liturgicznych przy chorych kobietach i przy chrzcie kobiet. Pochodzący z tego regionu "Testamentum Domini nostri Jesu Christi" (koniec V w.) wspomina, że diakonisy trwały przy bramach domu Bożego, zanoszą komunie

na Zachodzie z zakazem święcenia diakonisy, wydany przez synod w Orange w 441 r. i synów w Epaon w 571 r. Na Zachodzie znamy imiona diakonisy sprzed V w., jak i z czasów późniejszych (historia zachowała pamięć 37 znanych z imienia diakonisy). W 799 r. Leon III i Karol Wielki wkraczali triumfalnie do Rzymu z diakonisami i szlachetnymi damami, a w XI w. o diakonisach pisali Benedykt VIII (1012-1024), Jan XX (1024-1033) i Leon IX (1049-1054) (...) Rola diakonisy malała wraz ze wzrostem znaczenia życia mniszego. W końcu dwa różne powołania - mnisze i diakonisy - zlały się w jedno powołanie zakonne. Mateusz Blastardes (ok. 1335 r.) informuje, że za jego czasów diakonisy nie uczestniczyły w Eucharystii, podczas gdy św. Symeon z Tesaloni (XV w.) o diakonisach nie wspomina.

Skoro przez wieki posługiwały diakonisy, to czy w jakimś przypadku nie została, któraś z nich...

1991 miał odczyt w USA pt. "The Problem of the Ordination of Women in the Early Christian Priesthood", w którym cytował papieża Gelazego I z roku 494. Otóż papież w liście do biskupów południowych Włoch, Sycylii, w paragrafie 26 wyrzuca im, że wyświęcają kobiety. Na ten sam tekst zwraca uwagę ks. prof. Konrad Rudnicki ze Starokatolickiego Kościoła Mariawitów. Co ciekawe powołuje się na rozmowę z "pewnym jezuitą", dla którego ów list nie jest tajemnicą. Pośrednio daje do zrozumienia, że niewygodne fakty są starannie skrywane przed ogółem wiernych; po coś gorszy maluczkich?

W roku 511 biskupi Tours, Rennes i Angers wysłali list do księży Lovocatusa i Cathernusa krytykując ich za dopuszczanie kobiet do udziału w Eucharystii.

Biskup Atto z Vercelli (przełom IX/X w.) twierdził, że antyczne chrześcijaństwo znało święcenia kobiet.

Są także inne dowody potwier-